NASZ ŚWIAT

TYGODNIK

DLA NASZEJ MŁODZIEŻY

(BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY MAZURSKIEJ“).

Nr. 26. WARSZAWA-DZIAŁDOWO, GRUDZIEŃ 1929 R. ROK I.

ŻUBRY.

Żubry są to dziki, żyjące pobratymcy naszego wołu, podobne do bizona amerykańskiego. Są to największe ssaki lądowe Europy, albowiem mają do 3 metrów długości, a 2 i pół metra wysokości, przód ich ciała jest obrosły gęstą, kędzierzawą grzywą, zresztą sierść jest śniada, rogi grube, ale krótsze od rogów wołu, łukowate na zewnątrz i nieco w tył wygięte. Żubry żyją w bardzo szczupłej jeszcze liczbie w Puszczy Białowieskiej. Puszcza ta jest potężnym, odwiecznym lasem o przestrzeni kilkudziesięciu mil kwadratowych na granicy między Polesiem i Litwą, należy więc do Rzeczypospolitej Polskiej. Drzewa są tam stare, ręką ludzką dotąd nie tknięte. Bór ten mieści w sobie wiele zwierza, skądinąd prawie nieznanego. Są tam: żubry, bobry, łosie, niedźwiedzie i t. p. Z licznych moczarów i trzęsawisk puszczy wypływa rzeka Narew. Prześliczny opis tej puszczy skreślił poeta polski, Adam Mickiewicz, w „Panu Tadeuszu“ w księdze czwartej.



Żubry w Puszczy Białowieskiej.

OBRAZEK Z LAT GŁODOWYCH.

(Dokończenie).

Tego dnia, wieczorem, w Harwarowej chacie płonął żywy ogień. Czerwony płomień oświecał drgającym blaskiem szarą i smutną izdebkę; naprzeciw ognia, na ławie, leżała nieżywa, znaleziona w wodzie, Hanka. Długie jej włosy spadały rozpuszczone, ręce miała złożone na piersi, grubą koszulę zawiązywała czerwona wstążka, którą kiedyś od Wasylka dostała. Przy niej, skurczona, na ziemi, siedziała matka. Brakło jej siły, aby, według wiejskiego zwyczaju, zawodzić głośne żale, lecz cicho płakała, ocierając łzy fartuchem. Z drugiej strony chaty siedział na ławie Harwar, ręce złożył na kolanach, głowę schylił na piersi, twarde, splątane włosy twarz mu zarzuciły. Nie miał ani słowa skargi na ustach, ani łzy w przybitem do ziemi oku; ale wszystko, co bezsilna rozpacz ma w sobie najposępniejszego, zlało się w ponurą i milczącą postać chłopa.

Wasylka nie było. Kiedy rozeszła się wieść o utonięciu Hanki, przybiegł do wioski blady i z obłąkanemi oczyma Wasylko, a spojrzawszy na trupa dziewczyny, pochwycił się za głowę i uciekł. Daremnie go szukano, dzień cały zszedł, a Wasylka nigdzie nie było.

Posępna cisza panowała w chacie, przerywana tylko niekiedy trzaskiem ognia, łkaniem kobiety, albo ciężkiem westchnieniem Harwara. W kącie izby, w kołysce, konało spuchłe od głodu dziecię.

Tego wieczora we dworze pańskim wiele było gości. Pan dowiedział się od ekonoma o zatonięciu Hanki, i o smutnym wypadku opowiadał towarzystwu, zebranemu około zastawionego i oświetlonego stołu.

— Szkoda dziewczyny, jeżeli była ładna, — rzekł dowcipniś jakiś, z urzędu bawiący obecnych.

O Hance biednej, która z siną twarzą i rozpuszczonemi włosami martwa leżała w Harwarowej chacie, o jej rodzicach i o jej narzeczonym w salonach pańskich nie myślano.

W kilka dni później chłopi, wracający z miasteczka, przywieźli do wioski, w której umarła Hanka, znalezionego na szerokiej drodze, pod krzyżem, opuchłego i umarłego z głodu człowieka. Był to trup Wasylka.

Otóż to chłopskie miłości, nadzieje i marzenia! Dwoje ludzi w wiosce kochało się i roiło przyszłość szczęśliwą, aż przyszedł głód, i za cały ślad po dwóch istnieniach, pełnych zdrowia, sił i nadziei, na wiejskim cmentarzu zostały dwie mogiły.

W miesiąc potem opustoszała Harwarowa chata. Dwoje dzieci zmarło, starszą dziewczynkę na pastuszkę wzięto do dworu, a Harwar z żoną, wynędzniali i osiwiali, wyszli żebrać po szerokich drogach. Kiedy, wychodząc z wioski, mijali wiejski cmentarz, nad dwoma świeżemi grobami sosny szumiały, strząsając krople spadłego deszczu. Harwer i jego żona spojrzeli na cmentarz i bezwiednie się przeżegnali, ale nie zaszli na groby córki i Wasylka, i łzy nie mieli w zapadłych i opuchłych oczach. Głód wyziębił im uczucia w piersi i łzy w oczach wysuszył.

Poszli i zginęli bez śladu*).

---

*) Działo się to około roku 1854. (Przypisek Redakcji).

Skończyłam moją powiastkę, moi kochani Czytelnicy. Przebaczcie, jeślim znudziła prostem opowiadaniem. Ale widzicie, słowo nie zawsze zdoła wypowiedzieć gorące poczucia i piórem trudno wyprowadzić na jaw myśl żywą. A jednak serce boli przy wspomnieniu o mękach, goszczących niekiedy między biednymi braćmi i obok owych ciemnych obrazów nędzy i niedoli przed wyobraźnią stają rozświetlone weselem postacie szczęśliwych. Więc gdy się myśl moja napełniła obrazami takiemi, zapragnęłam powiedzieć Wam poczciwe, choć ubogie słowo, i niegdyś słyszaną, krótką historję Hanki i Wasylka opowiedziałam. *Eliza Orzeszkowa.*

Człowiek i zdrowie.

(BAJKA).

W jedną drogę szli razem i człowiek i zdrowie.
Na początku biegł człowiek; towarzysz mu powie:
— Nie spiesz się, bo ustaniesz. Biegł jeszcze tembardziej.
Widząc zdrowie, że jego towarzystwem gardzi,
Szło za nim, ale zwolna. Przyszli na pół drogi:
Aż człowiek, że z początku nadwyrężył nogi,
Zelżył kroku na środku. Za jego rozkazem
Przybliżyło się zdrowie, i odtąd szli razem.
Coraz człowiek ustawał, a że się zadysza:
— Prowadź mię, iść nie mogę, — rzekł do towarzysza.
— Było mię zrazu słuchać, — natenczas mu rzekło.
Chciał człowiek odpowiedzieć... lecz zdrowie uciekło.

Ignacy Krasicki.

RADY PRAKTYCZNE.

Krwotok z nosa. Choremu trzeba zabronić wycierać nos. Należy go posadzić, odchylając mocno głowę ku tyłowi. Położyć zimny okład na nos i na kark, na kończyny okłady ciepłe. Otwór nosowy wypchać kawałkiem waty lub gazy, przeczyszczonej w wodzie utlenionej.

Odparzenie. Na miejsce odparzone położyć należy okład z wody Burowa (kwaśnej), przykryć ceratką i obandażować. W razie utworzenia się bąbla, należy go przekłuć przepaloną w ogniu igłą lub szpilką i zawartość jego wycisnąć.

Obce ciało z oka można przez przemycie wodą lub też, odciągnąwszy dolną powiekę (a w razie potrzeby, odwróciwszy górną powiekę), usunąć obce ciało rogiem chusteczki, lub kawałkiem waty, umoczonej w wodzie. Jeżeli obce ciało znajduje się w uchu, nosie lub gardle, a wyjęcie go przedstawia pewne trudności, lepiej wezwać pomocy lekarza.

RZECZY CIEKAWE.

Rok błądzenia w lasach dziewiczych. W lasach północnych Kanady, w Ameryce, znaleziono pewnego młodego człowieka nazwiskiem Courtois (Kurtua), który zaginął jeszcze przed rokiem. W chwili, gdy go znaleziono, był bliskim śmierci głodowej. Courtois wybrał się przed rokiem na polowanie w towarzystwie ojca i brata i wkrótce stracili się wzajemnie z oczu, nie mogąc równocześnie znaleźć drogi powrotnej. Ojciec

jego został odnaleziony jeszcze przed pół rokiem, natomiast brat już nie żył w chwili, gdy nadeszła pomoc. Courtois opowiada straszliwe rzeczy ze swego rocznego życia w puszczy, gdzie niejednokrotnie przez szereg dni głodował, nie umiejąc się przystosować do życia człowieka natury. Wygląd jego był okropny: prawie nagi, obrośnięty, z ciemną skórą, schłostaną przez wiatry i deszcze i prawie u granic obłędu.

Z KRAJU.

Brodowo. W dniu 15 b. m. odbyło się tu zebranie młodzieży w sprawie założenia oddziału Przysposobienia Wojskowego, na które przybył komendant Powiatowego Przysposobienia Wojskowego. W rezultacie zapisało się 17 chłopców do oddziału Przysposobienia Wojskowego, co należy uważać za pewien sukces, gdyż przez długi czas mieszkańcy Brodowa odnosili się obojętnie do poczynań państwowych.

ZE ŚWIATA.

Sławny śpiewak polski. Polski śpiewak, Jan Kiepura, stał się głośny na cały świat. Kiepura posiada głos rzadkiej piękności, oraz umie śpiewać, gdyż uczył się śpiewu nietylko w Warszawie, ale i za granicami. Cieszy się też Kiepura wielkiem powodzeniem. Zachwycają się nim nawet Niemcy. Kiepura na każdym swoim koncercie śpiewa także polskie pieśni. W ubiegłym miesiącu wystąpił ten młody Polak we Frankfurcie nad rzeką Menem, w Niemczech. Śpiewał cudownie. Słuchacze byli tak zachwyceni, że obrzucali go deszczem kwiatów, oklaskom nie było końca. Nikt nie chciał wracać do domu. Kiepura odniósł zwycięstwo nad duszą niemiecką. Zachwyt był tem większy, że sam speaker stacji (pan, który przez radjo zapowiada program) w Königswusterhausen, informując słuchaczy przez radjo o wydarzeniach na sali, oświadczył, że publiczność na koncercie poprostu „zwarjowała". Kiepura jest dziś najsławniejszym śpiewakiem świata.

Katastrofa lotnicza. Amerykański bohater narodowy, Lindberg, uległ ciężkiemu wypadkowi lotniczemu. Katastrofa lotnicza przez dłuższy czas została utrzymywana w tajemnicy. Ukrycie wypadku Lindberga w tajemnicy jest zrozumiałe, gdyż popularność lotnika zagroziłaby niewątpliwie interesom, związanym z jego działalnością lotniczą.

Kto pierwszy odgadnie?

SZARADA.

Kto się trzecie—pierwsze—drugie, —
tego chętnie wita cała.
Oby z tych, co to czytają, —
jedna zgodna powstać chciała.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 24 „Nasz Świat", na stronie 112, w łamigłówce, wiesz 3 od góry, powinno być: „zawsze wypadło 34", a nie „16". Wobec tego rozwiązanie tej łamigłówki podamy w Nr. 26.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie Złota 45 tel. 147-94.